

Wyblakłe plany parku przetrwały kolejny letni sezon. Co prawda pewnie jeszcze sporo jesiennych i zimowych turystów wpadnie w weekendy do Rabki i chwila medytacji przed białą planszą z podpisem PLAN PARKU im nie zaszkodzi, ale byłoby chyba lepiej, gdyby je zdjęto. Pewnie nic by to nie kosztowało, a świadectwa bylejakości zniknęłyby z oczu kuracjuszy i turystów. Natomiast sygnalizowane w poprzednim numerze ubytki kostki w parkowych alejkach powiększają się i, niestety, pojawiają się nowe. A to już jest chyba ewidentne zaniedbywanie obowiązków przez firmę mającą dbać o parkowe alejki.

W mijającym sezonie, nie tylko moim zdaniem, wiele do życzenia pozostawiała czystość Uzdrowiska. Nie wiem, kiedy radni, członkowie komisji uzdrowiskowej, a może państwo burmistrzostwo czy szefowie wydziałów kontroli lub infrastruktury, ostatni raz przeszli się po centrum uzdrowiska, deptakiem na odcinku od kawiarenki "Mon Ami" do kawiarni "Zdrojowa". Asfaltowy odcinek deptaku jest tak nierówny, że zagraża już bezpieczeństwu i zdrowiu nie tylko osób starszych i niepełnosprawnych, a kończy się zarośniętą trawą kratką kanalizacyjną, przed którą tworzy się kałuża nie tylko ze spływającej deszczówki, ale i ze ścieków powstałych podczas splukiwania miejsca postoju kucyków.



Zdjęcie: Piotr Kolecki

Zresztą połamana łopata i kawałek starej miotły, którymi ich właściciele sprzątają po swoich zwierzętach, nadal podpierają drzewo przy głównym deptaku uzdrowiska. W ustalaniu budżetu miasta są jakieś priorytety i dziwi mnie, że deptak w centrum uzdrowiska nie jest pierwszą pozycją w inwestycyjnych planach Rady Miejskiej.

I kolejny problem, sygnalizowany już w naszej gazecie kilkakrotnie. Do zimy zostało już niewiele czasu i ciekaw jestem, czy - podobnie jak w przypadku planów parku - przez kolejny, zimowy sezon tablice informacyjne przy miejskich ulicach kierować będą ewentualnych chętnych do

Wpisany przez Administrator
środa, 11 września 2019 16:40

nieistniejącego od dwóch lat wyciągu na Maciejowej, lub do nieczynnego od kilkunastu lat Sanatorium Rodziny Kolejowej im. A. Piłsudskiej.

"Nie chcemy was tu w Rabce, mieście dzieci świata" - takie słowa usłyszały osoby domagające się praw dla gejów, lesbijek, osób transpłciowych i biseksualistów. Przyznam, że jednak zdecydowanie bliżej mi do ludzi spod znaku tęczy, domagających się jakichś praw dla pewnej grupy obywateli, niż osobników stojących z transparentami takimi jak te na zdjęciach poniżej, chcących usuwać z rabczańskiego społeczeństwa osoby o innych preferencjach seksualnych niż ci "prawi katolicy i prawdziwi patrioci".



Zdjęcia: Piotr Kuczaj

A przecież restauracje "tylko dla białych", zakazy wstępu dla żydów, rezerwaty i getta dla ludzi innej nacji to wcale nie tak odległa przeszłość. Do dzisiaj żyją ci, którzy to przeżyli. A takie transparenty i hasła są niczym innym, jak jawnym propagowaniem nienawiści. Dziwię się, że policja nie nakazała ich usunięcia. Każdy ma prawo do wygłaszania własnego zdania, lecz szerzenie nienawiści i ksenofobii jest w Polsce zakazane.

A jak minął - bo jest już chyba po sezonie - tegoroczny letni sezon w Uzdrowisku Rabka-Zdrój? O ocenę poprosiłem pana Bogdana Pacigę, szefa firmy turystycznej Bit-Bort, specjalizującej się w obsłudze turystycznej na terenie Rabki:

Wyblakłe plany parku przetrwały kolejny letni sezon. Co prawda pewnie jeszcze sporo jesiennych i zimowych turystów wpadnie w weekendy do Rabki i chwila medytacji przed białą planszą z podpisem PLAN PARKU im nie zaszkodzi, ale byłoby chyba lepiej, gdyby je zdjęto. Pewnie nic by to nie kosztowało, a świadectwa bylejakości zniknęłyby z oczu kuracjuszy i turystów. Natomiast sygnalizowane w poprzednim numerze ubytki kostki w parkowych alejkach powiększają się i, niestety, pojawiają się nowe. A to już jest chyba ewidentne zaniedbywanie obowiązków przez firmę mającą dbać o parkowe alejki. W mijającym sezonie, nie tylko moim zdaniem, wiele do życzenia pozostawiała czystość Uzdrowiska. Nie wiem, kiedy radni, członkowie komisji uzdrowskiej, a może państwo burmistrzostwo czy szefowie wydziałów kontroli lub infrastruktury, ostatni raz przeszli się po centrum uzdrowiska, deptakiem na odcinku od kawiarenki ?Mon Ami? do kawiarni ?Zdrojowa?. Asfaltowy odcinek deptaku jest tak nierówny, że zagraża już bezpieczeństwu i zdrowiu nie tylko osób starszych i niepełnosprawnych, a kończy się zarośniętą trawą kratką kanalizacyjną, przed którą tworzy się kałuża nie tylko ze spływającej deszczówki, ale i ze ścieków powstałych podczas splukiwania miejsca postoju kucyków. Zresztą połamana łopata i kawałek starej miotły, którymi ich właściciele sprzątają po swoich zwierzętach, nadal podpierają drzewo przy głównym deptaku uzdrowiska. W ustalaniu budżetu miasta są jakieś priorytety i dziwi mnie, że deptak w centrum uzdrowiska nie jest pierwszą pozycją w inwestycyjnych planach Rady Miejskiej.

I kolejny problem, sygnalizowany już w naszej gazecie kilkakrotnie. Do zimy zostało już niewiele czasu i ciekaw jestem, czy ? podobnie jak w przypadku planów parku ? przez kolejny, zimowy sezon tablice informacyjne przy miejskich ulicach kierować będą ewentualnych chętnych do nieistniejącego od dwóch lat wyciągu na Maciejowej, lub do nieczynnego od kilkunastu lat Sanatorium Rodziny Kolejowej im. A. Piłsudskiej.

?Nie chcemy was tu w Rabce, mieście dzieci świata? - takie słowa usłyszały osoby domagające się praw dla gejów, lesbijek, osób transpłciowych i biseksualistów. Przyznam, że jednak zdecydowanie bliżej mi do ludzi spod znaku tęczy, domagających się jakichś praw dla pewnej grupy obywateli, niż osobników stojących z transparentami takimi jak te na zdjęciach poniżej, chcących usuwać z rabczańskiego społeczeństwa osoby o innych preferencjach seksualnych niż ci ?prawi katolicy i prawdziwi patrioci?.

A przecież restauracje ?tylko dla białych?, zakazy wstępu dla żydów, rezerwaty i getta dla ludzi innej nacji to wcale nie tak odległa przeszłość. Do dzisiaj żyją ci, którzy to przeżyli. A takie transparenty i hasła są niczym innym, jak jawnym propagowaniem nienawiści. Dziwię się, że policja nie nakazała ich usunięcia. Każdy ma prawo do wygłaszania własnego zdania, lecz szerzenie nienawiści i ksenofobii jest w Polsce zakazane.

A jak minął ? bo jest już chyba po sezonie ? tegoroczny letni sezon w Uzdrowisku Rabka-Zdrój?

O ocenę poprosiłem pana Bogdana Pacigę, szefa firmy turystycznej Bit-Bort, specjalizującej się w obsłudze turystycznej na terenie Rabki: